Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 39 | Kraków, niedziela 16 lutego 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Jeden etap w walce pułkowników z Sejmem

To, co we czwartek się rozegrało na nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania zajść z 31 października ub. roku, jest jednym z etapów walki, jaką pułkownicy przy pomocy klubu BB toczą z Sejmem i z p. Bartlem, jednym z objawów dzikiej nienawiści do instytucji jako takiej i do ludzi, którzy tę instytucję reprezentują i pracą swą ją podtrzymują. Trzeba umieć uwzględnić ludzkie słabostki i namiętności: kto, jak pułkownicy przez tyle lat bezkarnie Sejmem pomiatał a potem wogóle go usunął z życia państwowego, temu trudno pogodzić się z faktem, że Sejm nietylko nie zginął, a przeciwnie — daje takie dowody żywotności, że przeżyje wielu z tych, którzy już śpiewali mu podzwonne. Sejm, który obalił p. Świtalskiego, któremu musiano rzucić na ofiarę pp. Cara i Składkowskiego, który w najgrubszych zarysach uzgodnił z rządem budżet, który miał siłę ten budżet uchwalić nawet wbrew BB — taki Sejm nie pasuje pułkownikom, którzy — i owszem — chcieliby Sejm mieć, ale taki, jaki sobie wykoncypowali w swym projekcie konstytucyjnym, tj. niemy, ślepy i głuchy, a nadewszystko posłuszny.

Walkę z Sejmem pułkownicy przegrali, to już dziś nie ulega kwestji. Każdy dzień przynosi nowe dowody, że Sejm nietylko odzyskał należne mu miejsce, ale że zdobywa coraz nowe pozycje, utwierdza nadaną mu konstytucją władzę i — co najważniejsze — powaga jego w opinji niepomiernie wzrosła. Sejm ten może się porwać na rzeczy, o których w latach 1927—29 nawet marzyć nie mógł; nietylko jednak porwać się, ale natchnąć też ! Senat odwagą do wyłamania się z pod panowania BB na jego, jak się wydawało, niespornym dla niego terenie. A czyja to zasługa, że Sejm z stycznia-lutego 1930 jest zupełnie inny niż w miesiącach i latach poprzednich? Jest to niewątpliwa zasługa jego marszałka tow. Ignacego Daszyńskiego, który — o czem znający go nie wątpili — okazał się wprost opatrznościowym mężem na tem stanowisku.

Nic dziwnego, że cała nienawiść pułkowników — o rangi tu nie chodzi — skupiła się na tow. Daszyńskim, szczególnie gdy swą postawą w dniu 31 października ub. roku uniemożliwił „żywiołową owację" oficerów dla patrona pułkowników, gdy w tym dniu uratował nietylko Sejm ale może i życie wielu posłów, nie mówiąc już o uchyleniu wrażenia, jakie udanie się zamiarów byłoby wywołało w całym świecie. Zemsta tych ludzi idzie za marszałkiem Sejmu krok w krok, ale też na każdym kroku spotyka się z odpowiedniem odparciem, nawet z kontratakiem takim, jaki tylko Ignacy Daszyński prowadzić potrafi.

Ostatni — co do czasu, ale nie co do całości — etap tej walki rozegrał się na czwartkowem posiedzeniu. O co chodzi zasiadającym w tej komisji posłom BB, że tak natarczywie domagali się odczytania całego listu marszałka Piłsudskiego? Chodziło im o coś więcej niż o zaprodukowanie znanych i bez tego listu pisemnych wypracowań p. Piłsudskiego — chodziło o cios polityczny w dwie równocześnie strony: w marszałka Sejmu i w premjera rządu. Było rzeczą jasną, że odczytanie — po którem poszłoby wydrukowanie w pismach — tego listu musiałoby przerwać tak pięknie rozpoczętą i na przyszłość jeszcze skuteczniej się zapowiadającą współpracę Sejmu z rządem; byłoby poprostu uniemożliwieniem p. Bartla jako premjera — tego właśnie pułkownicy i wykonawcy ich rozkazów posłowie z BB chcieli. Ten p. Bartel stał się dla nich — historyczne to słowa — zawadą i zaporą na drodze prowadzącej do odzyskania władzy; trzeba go obalić, a że jego upadek pociągnąć mógłby za sobą osłabienie pozycji Sejmu przez poderwanie powagi jego marszałka — tem lepiej, pozbyłoby się za jednym zamachem dwóch najniebezpieczniejszych przeciwników, droga do nawiązania zerwanych 6 grudnia ub. roku nici byłaby wolną.

We środę wystrzelono jeden nabój: uchwałę klubu BB, która jednak zrobiła wprost przeciwne wrażenie, wrażenie, że autorzy jej stracili panowanie nad sobą i w poszukiwaniu ratunku przed upadkiem chwytają się niepoczytalnych rzeczy, w dodatku wywołujących uczucie śmieszności a nie żalu. Teraz przeszli do drugiego ataku, który skończył się — wyjściem za drzwi. Kiepscy strategicy z tych pp. pułkowników i ich po cywilnemu chodzących pomocników! Zapomnieli widocznie, że i w strategji obowiązuje, jak w polityce, moment psychologiczny, ten zaś absolutnie nie jest po ich stronie. Opinja reaguje na te i jeszcze nastąpić mogące występy ruszeniem ramion, jak na widok tonącego, który sam odrzuca środki pomocy. Z ostatniego etapu walki z Sejmem pułkownicy nie wyszli z liściem wawrzynu na skroniach.

Mowa tow. posła Czapińskiego

W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ 13 LUTEGO

W rewizji konstytucji na pierwszy plan wysunęły się z natury rzeczy sprawy ustrojowe, zwłaszcza wzajemny stosunek władzy ustawodawczej i wykonawczej. Tym sprawom były poświęcone mowy tow. Niedziałkowskiego, Liebermana, Próchnika. Ważne są jednak i inne kwestje — własności, pracy, mniejszości narodowych, religji i szkoły. Projekt BB o nich prawie nic nie mówi, za to projekt endecki wyraźnie w tych sprawach obecną konstytucję **pogarsza**. Projekt lewicy zajmuje we wszystkich tych sprawach odrębne stanowisko.

WŁASNOŚĆ

Nasze stronnictwo uważa obecną epokę za przejściową — między kapitalizmem a socjalizmem. — O nowych formach ustroju gospodarczego mówi zresztą nietylko szkoła marksowska, lecz i szereg wybitnych ekonomistów burżuazyjnych: Sombart, Schmalenbach itd. Musi to znaleźć wyraz w konstytucji. Rola uspołecznionej gospodarki winna być uwydatniona.

Nasze (socjalistyczne) brzmienie przewiduje, iż społeczeństwo „przystosuje formy" własności do nowych potrzeb, podda ją swej kontroli i będzie obejmowało dojrzałe do uspołecznienia gałęzie produkcji.

Co się tyczy **sprawy rolnej, to stronnictwa chłopskie** (Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie) zgłaszają swój projekt, ograniczający obrót ziemią, oddający do dyspozycji społeczeństwa grunta powyżej 60 ha. Ustrój rolny ma być oparty na drobnych samodzielnych gospodarstwach. W tem sformułowaniu brakuje nadzoru państwa, uwypuklania roli kooperatyzacji, wreszcie przemysłu rolnego.

PRACA

Indywidualistyczny kapitalizm przeżywa się; liberalistyczne pojmowanie roli państwa również zanika. Wysuwa się raczej moralne pojmowanie istoty zadań i roli państwa, zgodnie z idealistyczną filozofją Hegla i Fichtego. Z obecnych konstytucyj jedne stoją raczej na stanowisku liberalistycznem (Rumunja), inne wysuwają zasadę „sprawiedliwości", którą ma państwo przeprowadzać np. estońska konstytucja.

W Polsce artykuł 102 proklamuje „szczególną ochronę pracy", oraz ubezpieczenia robotnicze, zaś artykuł 103 roztacza opiekę nad zaniedbanemi dziećmi, zakazuje pracy dzieci do lat 15 i t. d. Projekt BB wprowadza bardzo nieznaczne, ogólnikowe poprawki. Projekt endecki nic nie zmienia. — Tymczasem np. Rzesza niemiecka w art. 160—165 wprowadza czas wolny od zajęć dla spełniania praw obywatelskich i urzędów honorowych, inicjuje konwencje międzynarodowe ochronne; zapewnia każdemu „niezbędne utrzymanie"; wprowadza Rady robotnicze i kontrolę produkcji.

Nasz socjalistyczny projekt wprowadza **Izbę pracy** dla inicjatywy i opinjowania ustaw, oraz dla interpelacyj. Mówca zwraca uwagę, że taka Izba pracy już jest np. w konstytucji gdańskiej — artykuł 115.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Lewica stoi w traktowaniu mniejszości na gruncie państwowym. **Zwalcza więc oba nacjonalizmy:** polski i „mniejszościowy". Wysuwa rolę proletarjatu w dziele pokoju między narodami. Nasza konstytucja idzie (w teorji) dość daleko. Projekt lewicy wysuwa zasadę **autonomji terytorjalnej.** — Mówca omawia „mniejszościowe" ustawodawstwo innych państw. Zwraca uwagę na daleko idącą estońską ustawę autonomiczną z roku 1925, opierającą się na całkowitem załatwianiu spraw szkolnych przez daną mniejszość przy pomocy własnego podatku szkolnego.

RELIGJA

Nie walczymy ani z religją, ani z kościołem, stoimy jednak na gruncie **rozdziału kościoła od państwa.** Taki rozdział został przeprowadzony w roku 1905 we Francji. Artykuł 2 tej francuskiej ustawy powiada, że państwo „ani uznaje, ani utrzymuje, ani subwencjonuje żadnego kultu". Religji prawdziwej ta ustawa wcale nie dotyka, raczej jej pomaga. Stoimy na gruncie **całkowitej tolerancji.**

Nasza konstytucja stoi niestety (artykuł 114) na gruncie konkordatu. BB i ND nic nie zmieniają. Lewica proponuje, aby nie wolno było pod przymusem ujawniać przekonań religijnych, aby organizacja kościołów oparła się na związkach, podlegających powszechnym ustawom; aby ani państwo ani samorządy nie były obarczone wydatkami kościelnemi.

SZKOŁA

Mówca zwalcza szkołę „wyznaniową", to znaczy taką szkołę, gdzie są dzieci tylko jednego wyznania i gdzie wykład wszystkich przedmiotów znajduje się pod kontrolą kleru. Taka szkoła, rozbijając jednolitą szkołę narodową i fanatyzując ją, byłaby **szkołą antypaństwową.** Nasza konstytucja odrzuciła szkołę wyznaniową, ale klerykali chcą ją zaprowadzić w „drodze faktu".

Ostro zwraca się tow. Czapiński przeciwko obranej demagogicznej ofensywie klerykalnej, skierowanej przeciw szkole niezależnej.

Działalność p. A. Prystora

OBRADY SPECJANEJ PODKOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU, POWOŁANEJ DO ZBADANIA „RZĄDÓW KOMISARSKICH" W KASACH CHORYCH

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu obradowała podkomisja budżetowa dla zbadania formalno-prawnych zarządzeń okręg. urzędów ubezpieczeń społecznych oraz rządów komisarycznych w Kasach Chorych.

Dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń p. Gettel powtórzył odczytane już przez min. Prystora ogólnikowe zarzuty pod adresem samorządu ubezpieczeniowego. Ponadto polemizował, zresztą bardzo niezręcznie, z wywodem formalno-prawnym ref. tow. Pająka w sprawie bezprawnego rozwiązania Zarządów okręgowych związków i ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych. Wypracowanie, które p. Gettel odczytał, nie sprawiło najmniejszego wrażenia, albowiem argumenty były mocno naciągnięte.

Pos. *Jankowski* (NPR), w dosadnych i niezwykle przekonywujących słowach stwierdził, że zarządzenia władz nadzorczych właściwie *przekreśliły ducha ustawy*. Jest zdecydowanym zwolennikiem samorządu ubezpieczeniowego nietylko ze względów prawnych, lecz również ze względów wychowawczych. Argumenty p. Gettla mówcy nie przekonały.

Pos. *Wojciechowski* (BB) nic nowego nie wniósł do dyskusji poza powtórzeniem dosyć nieudolnem tychsamych zarzutów, jakie komisja usłyszała z ust dyr. Gettla.

Po przemówieniu pos. Zalewskiego (kl. nar.), który zadeklarował się jako zwolennik samorządu, zabrał głos

POSEŁ TOW. KWAPIŃSKI

przewodniczący podkomisji, który oświadczył, że z chwilą objęcia urzędowania przez p. Prystora odbył z nim konferencję, na której p. Prystor *z góry zadeklarował, że zamierza rządzić Kasami Chorych przez komisarzy rządowych*, których będzie mógł usuwać gdyby okazali się nieudolni. Podejście do samorządu ubezpieczeniowego z decyzją z góry powziętą, z natury rzeczy musiało doprowadzić *do rozbicia tego samorządu*, albowiem naczelnym motywem był u p. Prystora *motyw polityczny*. P. Prystor nie zadał sobie trudu wytknięcia urzędom przez organa nadzorcze błędów, gdyby takie istniały i nie wskazał dróg naprawy, lecz *z całą premedytacją przystąpił do zniszczenia samorządu ubezpieczeniowego*. W walce tej nie przebierał w środkach i *wbrew prawu bez żadnej potrzeby, a ze szkodą ubezpieczonych*, wstrzymał już zarządzone wybory w szeregu Kas. Zgadza się z pos. Jankowskim, że samorząd potrzebny jest ubezpieczonym ze względów wychowawczych. To, co p. Prystor robił z samorządem Kas Chorych, tosamo robili inni ministrowie w innych dziedzinach samorządu. Rząd, który podejmuje się wszystkich funkcyj wbrew konstytucji, która wyraźnie zastrzega podział funkcyj w państwie, wcześniej czy później musi ze swą polityką zbankrutować, przynosząc nieobliczalne szkody społeczeństwu.

REFERENT POS. PAJĄK

zdruzgotał argumentami naciągnięte wypracowanie p. Gettla. Przemówienie tow. Pająka, miejscami bardzo dowcipne, sprawiło duże wrażenie na wszystkich obecnych. Słusznie tow. Pająk stwierdził, że *złej sprawy* broni dyr. Gettel i dlatego jego argumenty nigdy nikogo nie przekonają. Jak długo istnieje prawo — mówił tow. Pająk — nikomu niepowolanemu nie wolno łamać, przekreślać i przerabiać ustaw według swego widzimisię. W odpowiedzi pos. Wojciechowskiemu, że referował z punktu widzenia politycznego, tow. Pająk oświadczył, że referował *według swego sumienia*, jak to zresztą czyni zawsze.

Dyskusję nad referatem zakończono. Na następnem posiedzeniu we wtorek, 18 bm. odczytane zostaną wnioski oraz powzięte uchwały. W uchwałach tych komisja ostatecznie wypowie się co do formalno-prawnych zarządzeń ministra pracy.

Ubezpieczenie na starość

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI OCHRONY PRACY

Dnia 12 bm. komisja ochrony pracy rozpatrywała nowelę do ustawy o *zatargach zbiorowych* w rolnictwie, a mianowicie o zakresie uprawnień komisji rozjemczej. Referował wspólny projekt ZPPS, NPR i ChD pos. tow. *Kwapiński*. Komisja przyjęła projekt trzech stronnictw uzgodniony z przedstawicielami rządu.

Następnie komisja zajęła się wnioskiem trzech klubów robotniczych ZPPS, NPR i ChD w sprawie

UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ I OD INWALIDZTWA.

Komisja stanęła na stanowisku, że ustawa ubezpieczeniowa wniesiona być może tylko przez rząd, gdyż tylko rząd posiada odpowiednie organa, mogące zebrać potrzebny materjał i stosownie do tego komisja postanowiła wezwać rząd *do przedłożenia w ciągu jednego miesiąca projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość*.

Równocześnie komisja uznała za konieczne już obecnie wytknąć zasady, na których projekt winien być oparty. Za takie, mimo oporu przedstawiciela rządu i p. Zielińskiego z BB, komisja uznała: 1) *scalenie wszystkich rodzajów ubezpieczenia*, a więc ubezpieczenia na wypadek choroby, od nieszczęśliwych wypadków, od inwalidztwa i na starość w jedną organiczną całość, 2) *pełną autonomję* ubezpieczonych, 3) jednakowe traktowanie wszystkich ubezpieczonych bez względu na rodzaj pracy, 4) ustalenie *rent starczych i inwalidzkich* w dostatecznej wysokości, 5) oznaczenie *wieku starczego na lat 55*, 6) oznaczenie dostatecznej składki przy odpowiednim udziale rządu.

Jako charakterystyczny moment podnieść należy, że „rewolucyjna" obrończyni interesów proletarjatu p. Praussowa głosowała *przeciwko* ustaleniu wieku starczego na lat 55.

Referentem uchwalonego wniosku wybrano tow. *Żuławskiego*.

Równouprawnienie obywateli Rzplitej

SKASOWANIE OGRANICZEŃ NARODOWOŚCIOWYCH I WYZNANIOWYCH

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia komisji konstytucyjnej było trzecie czytanie ustawy o uchyleniu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych.

Referent tow. **Lieberman** zaznaczył, że w myśl regulaminu przy trzeciem czytaniu dyskusja i wnoszenie nowych poprawek jest niedopuszczalne i że należy przystąpić do głosowania. Referent przypomniał, że rząd zaproponował, aby pierwszy i drugi artykuł projektu zastąpić następującem brzmieniem: „Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed odzyskaniem państwowości polskiej ograniczenia praw, jak również przywileje obywateli z tytułu ich pochodzenia, narodowości, rasy lub religji, nie mają mocy obowiązującej, o ile są sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym z odzyskania państwowości polskiej, bądź też są niezgodne z postanowieniami konstytucji o równości obywateli wobec prawa, choćby takie przepisy wyjątkowe nie były uchylone wyraźnem rozporządzeniem ustawy".

Wywiązała się dyskusja na temat, czy przy trzeciem czytaniu nie należy dopuszczać do dyskusji i zgłaszania nowych poprawek. Przewodniczący p. Makowski uznał jednak **słuszność stanowiska referenta** i oświadczył, że wnioski mniejszości będą mogły być zgłoszone na plenum.

Wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski zaproponował zmianę tytułu ustawy, jak następuje: „Ustawa o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej". Referent tow. Lieberman **zgodził się na tę zmianę**.

W głosowaniu **przyjęto** zarówno nowy tytuł ustawy jakoteż art. 1 w redakcji rządowej. Art. 2 stanowi, że ustawa obowiązuje od dnia jej ogłoszenia, art. zaś 3, że wykonanie jej porucza się prezesowi Rady ministrów w porozumieniu z właściwymi ministrami. **Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

UWAGI

—o—

Biust... na plecach

Do codziennych zmartwień prasy klerykalnej należą — *masoni* i *mody kobiece*. Do obu tych spraw mają oni w swej prasie znakomitych referentów. W klerykalnej „Polsce" warszawskiej (N. 43) pisze taki znawca:

„To, co wymyśliła ostatnio moda w Paryżu, nie jest już krzykiem, lecz poprostu wrzaskiem. Suknie kobiece mają być *długie*, przytem eleganiki mają *jednocześnie* nosić spodnie. W dodatku, na plecach ma być wielkie wycięcie".

A po tym osobliwym opisie znajdujemy zapewnienie:

„Zdaje się, że kombinacja sukni ze spodniami *i biustem na plecach* spali na panewce".

—ooo—

Szczyt bezczelności: Primo de Rivera ostrzega przed dyktaturą

„La Nacion" organ Primo de Rivery drukuje „manifest" ex-dyktatora, w którym zwraca się on do swojego „błoku", nazywającego się „Unją patrjotyczną" i między innemi oświadcza:

„Każdy będzie należeć do partji politycznej, która mu się spodoba, w dalszym ciągu pozostając przy Unji, która nie jest polityczną..."

Ex-dyktator przewiduje, widocznie, że jego sztuczny twór się rozleci; chce stworzyć pozory, że dzieje się to za jego dyspenzą, że jego wciąż wierni zwolennicy są tylko rozkwaterowani po różnych stronnictwach...

W zakończeniu swojego manifestu zapewnia Primo de Rivera, że „Unja patrjotyczna wzmocni swoją działalność pod hasłem: ojczyzna, religja, monarchja".

W przejeździe przez Barcelonę, skąd udaje się do San Remo, a następnie do Paryża, wyraził ex-dyktator nadzieję, że „Unja patrjotyczna" uzyska przy najbliższych wyborach silne przedstawicielstwo i zwierzył się z jedynej obawy, ażeby polityką fałszywą nie doprowadzono w Hiszpanji do nowej dyktatury.

Zdaje się, że ma on tu na myśli silny wzrost tendencyj republikańskich.

Ale na ten wzrost wpłynął widok korony, która szukała ratunku w dyktaturze i na tej desce ratunku pogrążyła nietylko konstytucyjne prawa, ale i walutę i naostatek: powagę kraju.

Wiadomości polityczne

CHOROBA NOWEGO AMBASADORA AMERYKI W POLSCE

Z Montaji w Kalifornji donoszą, że mianowany niedawno ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Moore zaniemógł ciężko wskutek infekcji płuc i gardła i znajduje się w miejscowem sanatorjum. Lekarze dopuszczają do chorego tylko najbliższe mu osoby. Oświadczają oni, że w ciągu dwóch dni chory poddany zostanie obserwacji, po której dopiero będzie można stwierdzić dokładnie stan choroby. Stan chorego w ciągu ubiegłej doby był dość ciężki. P. Moore zamierzał bawić w Kalifornji dłuższy czas.

NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W KONFERENCJI MORSKIEJ

W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych Izby gmin, czy istnieje zamiar zaproszenia przedstawicieli Niemiec do wzięcia udziału w obradach konferencji morskiej, MacDonald odpowiedział, że obecnie nie istnieje żaden projekt rozszerzenia zakresu prac toczącej się konferencji.

KRYZYS APROWIZACYJNY W ROSJI

Moskiewski korespondent PAT donosi, że kryzys aprowizacyjny panujący w Rosji od dłuższego czasu przybrał ostatnio wyjątkowo ostre formy. Brak na rynku zupełnie nabiału, są duże trudności w dostawie mięsa, jarzyn, ryb, owoców zaś zupełnie niema. Kierownictwo aparatu aprowizacyjnego przewiduje **pogorszenie** się sytuacji w najbliższym czasie. Przywódca t. zw. „miassosojuzu" Korniszyn wystosował przed paroma dniami pismo do centralnego komitetu partji oraz do komisarjatu ludowego dla handlu, stwierdzając, że sytuacja na rynku mięsnym przedstawia się **katastrofalnie** i że główne centra przemysłowe mogą znaleźć się wkrótce **bez mięsa**. Korniszyn prosił o wydanie zarządzeń, umożliwiających wypełnienie planu aprowizacji dla większych środowisk przemysłowych. Likwidacja prywatnej własności na wsi prowadzona jest w forsownem tempie.

Rozbrojenie czy zwiększenie zbrojeń?

Blisko miesiąc obraduje już londyńska konferencja morska. Właściwie trudno mówić o obradach, ponieważ posiedzenia plenarne są bardzo rzadkie, przeważnie rozmawia się poufnie i w dodatku wydaje się lakoniczne komunikaty urzędowe, nie dopuszczając przedstawicieli prasy do obrad. Co więc dotychczas zrobiono, jakie są dalsze widoki?

Dotychczas na konferencji zarysowała się gwałtowna różnica zdań między Ameryką i Anglją z jednej a Francją z drugiej strony, podczas gdy Włochy i Japonja sekundują raz tej, drugi raz tamtej grupie. Francja chce bowiem z konferencji dla ograniczenia zbrojeń wynieść pozwolenie na powiększenie swych zbrojeń morskich: chce zamiast dotychczasowego pół miljona tonażu otrzymać zgodę na trzy czwarte miljona — a więc o 50% w górę. Taką politykę „rozbrojeniową" uprawia rząd prawicowy Tardieu w nadziei, że uda mu się dla własnych celów wyzyskać konferencję między resztą partnerów.

Obok sprawy tonażu wielkich okrętów główną rolę na konferencji odgrywa sprawa łodzi podwodnych. Przypominamy, że przed rozpoczęciem się konferencji Włochy puściły bombę, mianowicie że zgodziłyby się na zniesienie wogóle łodzi podwodnych, naturalnie o ile inne państwa zrobią tosamo. Okazuje się jednak, że żadne z państw o jakiem „poświęceniu" nie myśli. Francja o zniesieniu łodzi podwodnych wogóle nie chce słyszeć, Anglja zaś i Ameryka godzą się najwyżej na więcej „humanitarny" sposób ich używania tj. aby nie zatapiały transportów żywności.

Głównem znamieniem konferencji jest wielka rzeczywiście ustępliwość Anglji. MacDonald, któremu inicjatywie zwołanie konferencji zawdzięczać należy, robi — jak pisma konserwatywne piszą — więcej ustępstw aniżeli bezpieczeństwo Anglji pozwala. Największe ustępstwo — natury przedewszystkiem moralnej — Anglji leży w tem, że nie podtrzymuje już tradycyjnej swej zasady panowania nad morzami, przechodząc do zasady wolności mórz. Korzystać z tego chce przedewszystkiem Ameryka, która otwarcie występuje z żądaniem równości co do sił morskich z Anglją, godząc się jedynie na pewne różnice co do kwalifikacyj okrętów, np. krążowniki zamiast wielkich okrętów bojowych.

Jeżeli na początku konferencji mówiono, że potrwa ona kilka miesięcy, to dziś końca jej wogóle przewidzieć nie można, tembardziej, że z powodu częstych wyjazdów Tardieu do Paryża obrady są przerywane. Jedno tylko zdaniem wielkiej prasy jest pewne: konferencja nie może, nie śmie zakończyć się niepowodzeniem. Byłby to zbyt wielki blamaż wobec opinji całego świata, gdyby się okazało, że się chętnie i pięknie mówi o rozbrojeniu, ale w praktyce o niem się nie myśli. I jeszcze jeden powód, dla którego konferencja rozbić się nie może: państwa — z wyjątkiem naturalnie Ameryki — są finansowo wyczerpane i nie są w stanie utrzymywać zbrojeń na dotychczasowej kosztownej stopie, temmniej konkurować z sobą, gdyby do porozumienia nie doszło.

Takie są nadzieje tych, którzy tę pierwszą próbę prawdziwego ograniczenia zbrojeń śledzą z tem większem zainteresowaniem, ileże od pierwszej próby zależą dalsze.

* * *

Londyn, 14 lutego (PAT). Wczoraj delegaci główni mocarstw odbyli między sobą szereg konferencyj *prywatnych*. Rozmowy toczyły się między Tardieu, Stimsonem i MacDonaldem w gabinecie premjera w Izbie gmin.

ŻĄDANIA FRANCJI

Londyn, 14 lutego (PAT). Delegacja francuska na konferencję morską rozesłała do prasy komunikat, precyzujący jej stanowisko. Francja posiadała przed wojną flotę wojenną o ogólnej pojemności 1,139.000 ton angielskich, dziś zaś posiada 681.808 ton, co oznacza zmniejszenie o 457.192 ton. Francja jest dziś jedynem wielkiem mocarstwem morskiem, posiadającem budżet morski mniejszy niż przed wojną. Jedynie tylko marynarka francuska nie wybudowała w latach od 1914 do 1920 r. ani jednego okrętu wojennego. Dlatego też dziś Francja musi utrzymywać znaczny tonaż dawniejszych jednostek morskich: krążowników i pancerników, ponad okres normalny, po którym następuje dyskwalifikacja. Jeżeli mocarstwa reprezentowane na konferencji przyjmą za podstawę porozumienia ustalenie programu budowy na okres od 1931 do 1936 r., Francja zgodzi się wejść na tę drogę pod 2 warunkami: 1) że odpowiednie decyzje przyjmą 4 inne mocarstwa, 2) że układ zostanie ratyfikowany przez parlament francuski.

ŻĄDANIA JAPONJI

Londyn, 14 lutego (PAT). Japońska delegacja morska ogłosiła wczoraj memorandum, streszczające poglądy Japonji na kwestję rozbrojenia na morzu w świetle dotychczasowych wyników konferencji. Memorandum wyraża pragnienie przyjęcia formuły, harmonizującej z 2 teorjami: globalną i kategorjalną oraz zgłasza gotowość Japonji przyjęcia propozycji *dla zaprzestania w ciągu lat 6 do r. 1936 budowy jakichkolwiek okrętów wojennych*. Japonja wyraża zgodę na obniżenie pojemności japońskich pancerników z 35 tys. na 25 tys. ton z maksymalnym kalibrem dział do 14 cali oraz godzi się na przedłużenie czasu służby pancerników z 20 na 26 lat. W kwestji łodzi podwodnych Japonja przyłączy się do postanowień ogólnych o stosunku łodzi podwodnych do okrętów handlowych podczas działań wojennych. Memorandum japońskie opowiada się zatem za przyjęciem granic pojemności łodzi podwodnych i oznaczeniem ich czasu służby na 13 lat.

Proces Czumy i tow.

Sosnowiec, 14 lutego.

Wczoraj w dalszym ciągu zeznawali oskarżeni. *Piękniewski*, b. sekretarz okręgowy czumowców z Poznania twierdzi, że nic nie wie o jakichś subsydjach z zewnątrz i zapewnia, że wszelkie druki, odezwy itd. czumowców były drukowane ze składki zbieranej wśród czumowców. Powiada, że nikt nigdzie nie głosił, że ZSSR a czumowcy to jedno. Czy Czuma osobiście brał skąd pieniądze, tego nie wie, obstaje jednak przy tem, że organizacja, jako taka, pieniędzy znikąd nie otrzymywała. Na Kongresie czumowców był Sypuła, ale co mówił, oskarżony nie wie, gdyż był wówczas na posiedzeniu komisji mandatowej.

Następnie zeznawał oskarżony *Poważniak*, który, według jego słów, należał do czumowców tylko do zjazdu. Oskarżony na pytanie prokuratora oświadcza, że przemówienie Sypuły na zjeździe polegało na życzeniu pomyślnej pracy Zjazdowi.

Dalej zeznawał *Ćwik*, sekretarz Związku chemicznego, a potem generalny sekretarz czumowców. Opowiada obszernie, że był prześladowany za działalność pacyfistyczną w wojsku, jako kapral 20 pułku piechoty. Oskarżony był skazany na 2 lata więzienia za rozbicie akademji TUR. — O „ideologji" czumowców mówi, że ideologję ich kształtowały masy. Oskarżony na zjeździe wygłosił referat o ucjach imperjalistycznych i o kampanji antywojennej. W referacie oświadczył, że burżuazja przygotowuje atak na państwo proletarjackie, jako na jednostkę gospodarczą (!). Na pytanie przewodniczącego, jak czumowcy mają zamiar zachować się podczas wojny, oskarżony odpowiada: „agitacja, agitacja, agitacja przeciwwojenna". Stanowczo twierdzi, że czumowcy nie namawiają żołnierzy do zdrady.

Po przerwie prokurator zapytuje o znajdujące się wśród dowodów rzeczowych zebranych u Ćwika zestawienie kasowe wydatków i rozchodów. W zestawieniu tem zaznaczono, że Ćwik kilkakrotnie wypłacił towarzyszowi swemu Kuście po 500 złotych. Oskarżony wyjaśnia, że te pieniądze szły na wydatki komisji organizacyjnej zjazdu. Kusta zaś twierdzi, że tych pieniędzy nigdy od nikogo nie otrzymywał.

Obrońca Ćwika, mecenas Breiter zapytuje oskarżonego, jaka sytuacja była po kongresie. Ćwik odpowiada, że po kongresie wielu z uczestników Zjazdu nie mogło wyjechać z braku pieniędzy, tak że trzeba było pożyczać wśród znajomych.

Następnie zeznawał oskarżony *Purgin*, sekretarz generalny „sekcji młodzieży". Zaprzecza jakimkolwiek związkom młodzieży czumowskiej z komunistami. Między Czumą a Różyckim była ciągła wojna, oskarżony wie, że *Czuma obraził Różyckiego*.

Ostatni zeznawał świadek ze strony prokuratora aspirant *Olearczyk*, który twierdzi, że czumowcy współdziałali z komunistami.

Boks w parlamencie i parlamentarzysta w lwiej klatce

Co kraj — to obyczaj: jak wiadomo, rasa anglosaska ma zamiłowanie do boksu, ale widzi w nim nietylko sport ulubiony. Boks rozstrzyga i różne spory: nie jest on bójką, lecz rodzajem pojedynku, który odbywa się według reguł i, oczywiście, wyklucza wszelkie obce wtrącanie się do walki. Drugą właściwość tejże rasy, bo mówimy tu nie o „starokrajskiej" jedynie siedzibie jej przedstawicieli, tworzy niezwykle rozwinięty poped do zakładania się.

Temi paru słowami poprzedzamy następującą wiadomość z Kaplandu (Południowa Afryka): W kuluarach parlamentu tamtejszego byty kolejarz, senator Boydell, członek partji pracy, w walce z innym parlamentarzystą Marwickiem wymierzył mu cios decydujący (knock out). Powalonego przeciwnika przewieziono do lecznicy. Zwycięzca tego meczu oświadczył, że Marwick podczas ostatniej kampanji wyborczej dopuścił się przeciwko niemu obelg; zażądał więc od niego przeprosin, ale bezskutecznie, wobec czego wyzwał go na walkę pięściarską.

Właśnie z powodu tego — osobliwego dla nas — wyrównania zatargu, po którym zwyciężony kuruje się jeszcze i ma być roentgenowany, przypominają dzienniki, że Boydell znany jest ze swej siły i odwagi. Gdy książę Walji odwiedzał południową Afrykę rozmawiał między innemi i z Boydellem. W pewnym momencie temat rozmowy zeszedł na lwy. Boydell wyraził się przytem, że wogóle większość ludzi ma przesadną opinję o drapieżności tych stworzeń, które potrafią być łagodne i spokojne.

Ponieważ to nie bardzo trafiało do przekonania gościowi, oświadczył, że gotów się założyć z nim o pięć funtów szterlingów, iż wejdzie do klatki dorosłego lwa — jak to zresztą już raz próbował w zeszłym roku i pogłaszcze go przyjaźnie. Zakład stanął — i Boydell go wygrał: dowiódł swojej tezy, że i lew nie tak straszny, jak go malują.

Tragiczny zgon tow. Pawła Lewiego

Niemiecka partja socjalistyczna poniosła wielką stratę z powodu tragicznego zgonu tow. Pawła Lewiego, który, trawiony gorączką wskutek zapalenia płuc, wypadł z okna szóstego piętra i poniósł śmierć.

Całe swe życie spędził Lewi w służbie wolności i wyzwolenia społecznego. Zawsze był pierwszym w szeregach, które szły przeciw uciskowi i krzywdzie. Podczas wojny zwalczał niemiecki militaryzm, potem wespół z Różą Luxemburg i Karolem Liebknechtem pracował w Spartakusbundzie, skąd się przeniósł do komunistycznej partji Niemiec, założonej po upadku Spartakusa. Był nawet przywódcą komunistów niemieckich, póki partja ta zachowywała niezależność i szła drogą wytkniętą przez Liebknechta i Różę Luxemburg. Ale Lewi, człowiek niezależny, nie mógł pozostawać w partji komunistycznej, która podpadała coraz silniej pod wpływy Moskwy i wykonywała rozkazy „Kominternu", narażając na śmierć setki obałamuconych robotników.

Jego artykuły przeciw zbrodniczej polityce komunistów w 1921 r., w „Unser Weg" należą do najpiękniejszych utworów literatury politycznej. Ale Lewi nie poprzestał na artykułach. Był człowiekiem czynu. Stanął w szeregach niezależnej partji socjalistycznej a w 1922 r. wrócił do partji socjalistycznej. Należał do skrajnie lewicowego skrzydła partji, ale był lojalny wobec organizacji. Jego krytyka, nieraz b. cięta i bolesna była ceniona a człowiek sam był niezmiernie lubiany.

Krytyka jego niejednokrotnie dotyczyła polityki zagranicznej, a szczególnie w sprawach stosunków polsko-niemieckich zwalczał wszelkie pozostałości nacjonalizmu i oportunizmu w szeregach partji.

Ostatniemi laty Lewi poświęcił się prawie wyłącznie swemu zawodowi — adwokaturze i stał się wybitnym specjalistą od spraw politycznych. Umarł w chwili, kiedy w sądzie berlińskim toczyła się rozprawa o to, czy sędzia śledczy Jörns winien był tuszowania śledztwa o zamordowanie Liebknechta. W pierwszej instancji Lewi wygłosił wspaniałe przemówienie, które sprawiło, że redaktor „Tagebuchu" Bernstein, oskarżony przez Jörnsa o oszczerstwo, został uniewinniony a temsamem wina Jörnsa stwierdzona. Lewi przed paru dniami zachorował ciężko i nie mógł już stawić się na rozprawę w drugiej instancji.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

Wśród klasowych organizacyj zawodowych robotników krakowskich na jedno z pierwszych miejsc tak pod względem liczby zorganizowanych robotników jak i pod względem karności, spoistości i gotowości do czynu, wybija się **Związek Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej.**

Dzięki kilkuletniej niezmordowanej pracy i szeregowi walk strajkowych, organizacja ta zdobyła sobie bezwzględnie przeważający wpływ na ogół robotników gminnych w Krakowie i w ciągu tych lat walki i pracy potrafiła wydatnie poprawić stosunki wewnętrzne we wszystkich niemal zakładach i przedsiębiorstwach miejskich.

Zdobycze pracowników gminnych, ich los, ich warunki pracy i płacy — **nie mogą być obojętne ogółowi robotników krakowskich.** Naszem bowiem zdaniem przedsiębiorstwa gminne powinny być pod wielu względami **regulatorem** stosunków na rynku pracy; powinny w ten sposób zorganizować się wewnętrznie, by stały się **wzorem** dla przedsiębiorstw prywatnych. Tylko wtedy i tylko tą drogą da się osiągnąć maximum wydajności pracy, nie niszcząc równocześnie najcenniejszego ogniwa w łańcuchu produkcji, jakiem jest żywy organizm ludzki — **robotnik.**

Stąd, z tego naszego stanowiska wypływa nasza dążność do jaknajwiększej **stabilizacji** stosunków w przedsiębiorstwach miejskich. Stąd, z tego naszego stanowiska rodzi się **stała** nasza i bezwzględna **walka z wszelkiem poniewieraniem godności ludzkiej, z wszelkim „drylem"** w stosunkach pomiędzy kierownictwami zakładów miejskich a robotnikami. Dążeniem naszem jest otoczenie pracownika gminnego taką atmosferą, takiemi warunkami, by w każdym pracowniku gminnym, choćby na najniższym szczeblu służbowym, rozbudzić poczucie, że nie jest on **„sługą"** miejskim, ale **współpracownikiem** tej wielkiej wspólnoty, jaką jest gmina — **współpracownikiem i współgospodarzem miasta!**

Na drodze do takiego celu dokonano wczoraj (w piątek) wielkiego kroku naprzód, a mianowicie Radzie miejskiej przedłożono do uchwalenia wnioski w sprawie **etatu niższych pracowników miejskich.**

Informacje w tej sprawie — które zainteresują niewątpliwie ogół robotników — zamieszczamy poniże

Realizowanie akcji o stabilizację i zaopatrzenie pracowników miejsk.

W ubiegłym roku ukończona została akcja o stabilizację i zaopatrzenie emerytalne, uchwaleniem przez Radę miejską w dniu 4 marca 1929 r. regulaminu służbowego dla niższych pracowników zatrudnionych w miejskich zakładach i instytucjach użyteczności publicznej.

W następstwie uchwalenia regulaminu, przewidującego stabilizację pracowników po trzech, ewentualnie po pięciu latach, zostały wczoraj, w piątek 14 bm., przedłożone Radzie miejskiej **wnioski o rozszerzenie etatu służbowego w magistracie i zakładach miejskich o około tysiąc stanowisk służbowych.** Wnioski te przewidują rozszerzenie etatu magistratu wraz z zakładami bezpośrednio przez magistrat administrowanemi (budownictwo, rzeźnia i targowica, akcyza, ogrody miejskie, teatr miejski i zakłady sanitarne) **z 523 na tysiąc posad. W elektrowni miejskiej z 67 na 212 posad, w gazowni z 70 na 150 posad, w wodociągu z 58 na 190 posad,** w zakładach czyszczenia miasta **ze 157 na 295 stanowisk służbowych.**

Przedłożono również do zatwierdzenia dodatkowe świadczenia pieniężne i w naturze dla pracowników elektrowni, gazowni i zakładów ceramicznych. Przebieg posiedzenia Rady miejskiej i jej uchwały znajdą nasi czytelnicy w sprawozdaniu z Rady miejskiej w dzisiejszym numerze „Naprzodu" na str. 7.

Oświadczenie Klubu radców miejskich PPS

WOBEC ROZSZERZENIA ETATÓW PRACOWNIKÓW GMINNYCH

„Klub radców miejskich PPS uznaje, że regulamin służbowy dla pracowników miejskich jest widocznym postępem w dziedzinie ochrony pracy robotników miejskich. Regulamin ten i jego wykonanie uważa klub PPS tylko za **częściowe spełnienie żądań pracowników miejskich.**

Dalsze uregulowanie uposażeń pracowników miejskich w formie **wydatnego polepszenia ich płac z możliwością automatycznego przesunięcia do wyższych grup uposażenia, stabilizację wszystkich pracowników miejskich po roku pracy, uzyskanie zaopatrzenia dla wszystkich pracowników po 30 latach pracy, a dla zajętych przy pracy dla zdrowia wysoce szkodliwej po 25 latach pracy, ścisłe wykonanie** ustaw **ochronnych robotniczych,** w szczególności **ustawy o 8-godzinnem dniu pracy, higieniczne warunki pracy robotniczej,** a wreszcie budowę mieszkań dla pracowników miejskich, uważamy za **dalsze minimalne żądania** pracowników miejskich.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że żądania te mogą być spełnione w granicach możliwości finansowej gminy i w miarę pomyślnego rozwoju przed siębiorstw miejskich i dlatego **tymczasowy** program naszych żądań ograniczyliśmy do spraw, które są przedmiotem obecnych uchwał — jako wynik umowy, zawartej między gminą jako pracodawcą, a klasową organizacją użyteczności publicznej jako przedstawicielką pracowników miejskich.

Stabilizacja i zaopatrzenie na starość wiążą pracowników miejskich z gminą silnemi węzłami, a następstwem tego faktu powinna być wzajemna i wydajna współpraca pracowników miejskich w interesie gminy dla dobra jej mieszkańców — co stwierdzamy w imieniu szerokich mas pracowników miejskich, stojących pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej".

90 osób uratowanych z nurtów Wisły!

BOHATERSTWO STRAŻAKÓW POGOTOWIA RATUNKOWEGO NA WIŚLE

Na posiedzeniu komisji nadzorczej dla zakładu czyszczenia miasta i miejskiego parku samochodowego, oraz miejskiej straży pożarnej przy sprawozdaniu z działalności tych zakładów, naczelnik wydziału VII starszy radca **Herget,** zdając sprawozdanie ze straży pożarnej **wyraził uznanie dla strażaków, którzy pełniąc służbę pogotowia ratunkowego na Wiśle, z narażeniem życia wyrwali Wiśle dziewięćdziesiąt ofiar w ciągu lata ubiegłego roku, w czem przeważną część stanowiły dzieci.** Kierownik miejskiego parku samochodowego stwierdził **wysokie kwalifikacje pracowników tego zakładu.**

W dyskusji nad sprawozdaniami podniósł r. m. tow. **Kustowski** konieczność przesunięcia wysoko kwalifikowanych pracowników parku samochodowego do wyższych **grup uposażenia,** oraz przyznania wszystkim szoferom **dodatku za konserwację wozów.** Podniósł również sprawę niewydawania w całości przewidzianego **umundurowania dozorcom,** oraz **tornalom zakładu czyszczenia miasta.** Omówił następnie wniesione do magistratu **postulaty pracowników straży pożarnej,** domagających się **przyznania nieżonatym strażakom dodatku mieszkaniowego** w związku ze zniesieniem przymusu sypiania w koszarach, **zniesienia mustry formalnej,** oraz **wprowadzenia pewnych zmian do regulaminu służbowego i statutu emerytalnego.**

Na wniosek tow. **Kustowskiego** i tow. **Kluczki,** do którego przychylił się wiceprezes dyr. **Wielgus,** polecono kierownictwu tych zakładów **przedłożyć na następne posiedzenie odnośne wnioski.**

Znak czasu!

WŁADZOM PAŃSTWOWYM I MIEJSKIM DO PAMIĘTNIKA

W bramie Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 pojawił się osobliwy afisz, z napisem na nagłówku: **„Oto, co robi dla robotników socjalistyczny magistrat miasta Częstochowy",** niżej umieszczono dwa afisze z nagłówkami **„Uwadze bezrobotnych".**

Afisze omawiają dokładnie przedświąteczną pomoc miasta Częstochowy dla bezrobotnych, podają, ile kilogramów mąki, cukru, smalcu otrzymają bezrobotni **z inicjatywy magistratu.** Drugi afisz z takim samym nagłówkiem omawia dokładnie, którzy robotnicy są uprawnieni do korzystania z państwowej pomocy dla bezrobotnych, jakie powinni przedłożyć dokumenty i gdzie się mają zgłosić, by mogli otrzymać wymieniony zasiłek.

Między temi dwoma afiszami w środku napis: **„A co robi burżuazyjny magistrat miasta Krakowa? Bezrobotni nic nie wiedzą o pomocy państwowej, zgłaszającym udziela się mylnych informacyj, — bezrobotni otrzymujący zasiłki z Funduszu Bezrobocia, oczekują do godziny 9 wieczór na kupach śniegu przed szopą magistracką".** — tyle afisz...

Jeżeli do tego dodamy skargi robotników, których odsyła się z dnia na dzień z powodu braku pieniędzy i fakt, że robotnicy przeziębiają się, stojąc po kilka, czasem 8—10 godzin na zimnie, a z powodu ciasnoty miejsca zdarzają się wypadki, że nieuczciwe jednostki podejmują pieniądze za bezrobotnych, to afisz ten jest wybitnem oskarżeniem metod „pomocy" dla bezrobotnych w Krakowie.

Obrady zarządu Funduszu Bezrobocia w Krakowie

O USPRAWNIENIE I ROZSZERZENIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Krakowie.

Sprawozdanie za miesiąc **styczeń** br. wykazuje stan bezrobotnych pobierających zasiłki **w obwodzie krakowskim 6.736** osób.

Największe zbiorowiska stanowią miejscowości: **Kraków-powiat 1.568, Kraków-miasto 821;** powiaty: **Wieliczka 967, Tarnów 982, Brzesko 696, Bochnia 356, Gorlice 286, Limanowa 230, Myślenice 53, Dąbrowa (koło Tarnowa) 48, Pilzno 76, Ropczyce 75, Grybów 118, Nowy Sącz 168, Nowy Targ 148, Jasło 95.** (Bezrobotni rozrzuceni w pozostałych powiatach wchodzących w skład krakowskiego obwodu — 821).

Bezrobocie w ciągu stycznia i lutego wzrasta jednak tak szybko, że na marzec preliminarz wykazuje **ponad 10.000** bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków w obwodzie krakowskim.

Po obszernej dyskusji jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem przyjęto szereg wniosków, między innemi:

Wniosek do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie o **przedłużenie okresu 13-tygodniowego na 17-tygodniowy, dla robotników, którzy wyczerpią zasiłki do 31 marca br.,** gdyż obecne przedłużenie obejmowało robotników, którzy skończą okres 13-tyg. do 28 lutego.

Wniosek zwracający się do magistratu Krakowa o **przeniesienie wypłat popołudniowych na przedpołudniowe i zmianę lokalu wypłat.**

Wniosek do Zarządu głównego F. B. **o zmianę stawek z 7'50 na 10 dla robotników, których zarobki wynosiły wyżej niż 10 zł.** — w myśl zmiany ustawy ogłoszonej 23 stycznia br.

Postanowiono również wzmocnić personal urzędniczy dla lepszego informowania robotników.

Zgromadzenie murarzy

Na odbytem w dniu 13 bm. zgromadzeniu murarzy w Domu Robotniczym w Krakowie wypłynął **szereg zażaleń** na brak porządków i **lekceważenie bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia.** Zgromadzeni szczególnie kładli nacisk na **lekceważące stanowisko magistratu,** który mimo upominań ze strony robotników nic nie robi, by poprawić fatalne stosunki przy wypłacaniu bezrobotnych. **Robotnicy, zgłaszający się po wypłatę zasiłków zmuszeni są oczekiwać w ciasnym podwórcu na kupach śniegu przy ul. Poselskiej,** a urzędującego w szopie urzędnika często nie słyszą, gdy wywołuje wewnątrz nazwiska. Zdarzyło się już kilka wypadków, że książeczki wypłat z legitymacjami **pobrali sprytni oszuści,** których nigdzie nie brak, a nawet pobrali zasiłki za robotników. **Mimo tak krzywdzących stosunków** magistrat nic nie robi, by ulżyć doli bezrobotnych, co wywołuje słuszne oburzenie ze strony robotników.

Brak porządków przy kontroli bezrobotnych spowodował zgromadzonych do podjęcia następującej rezolucji:

„Zgromadzeni murarze żądają od kierownictwa P. U. P. P. utrzymania porządku przy kontroli bezrobotnych i dotrzymania ogłoszonych godzin kontroli. Oświadczają, że sami w godzinach dla nich przeznaczonych porządek utrzymają i proszą kierownictwo P. U. P. P. o przyjęcie powyższego do wiadomości".

Wrzenie wśród dozorców domowych

TRZY MIESIĄCE CZEKAJĄ NA KOMISJĘ ROZJEMCZĄ!

Od dnia 30 listopada ubiegłego roku trwa pomiędzy dozorcami domów a właścicielami nieruchomości w Krakowie **stan bezumowny.** Komisja polubowna, która odbyła się w początku grudnia ub. roku **nie doprowadziła do zawarcia umowy nowej,** wszelkie bowiem polubowne załatwienie sprawy uniemożliwił — jak zwykle tępy upór **kamieniczników, dążących stale do pogorszenia warunków**

pracy i płacy dozorców. Wobec rozbicia się rokowań komisji polubownej warunki umowy zbiorowej powinna ustalić **nadzwyczajna komisja rozjemcza**, złożona z przedstawicieh ministerstwa pracy, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. — **Miją blisko trzy miesiące od czasu wygaśnięcia starej umowy, a komisja rządowa nie zdołała się zebrać!**

Stan obecny odbija się fatalnie na dozorcach; **kamienicznicy masowo wstrzymują wypłatę uposażeń dozorcom**, każąc im czekać... na komisję!

Przedstawiciele klasowego Związku dozorców interwenjowali w tej sprawie w wydziale opieki społecznej w krakowskim urzędzie wojewódzkim, powiedziano im tam, że ustalenie terminu komisji nadzwyczajnej należy do **Inspektoratu pracy**. Inspektorat pracy natomiast zasłania się... **urzędem wojewódzkim**...

Następstwem tego odsyłania dozorców **od Anasza do Kajfasza jest ogromne, a zupełnie zrozumiałe rozgoryczenie.**

Zapytujemy publicznie: **kiedy wreszcie zostanie zwołana nadzwyczajna komisja rozjemcza dla spraw dozorców domowych? Czy władze nie rozumieją ważności tej sprawy?**

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ

Wobec błędnych informacyj, krążących po mieście, zawiadamiamy, że **społeczne biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej** przy Związku dozorców i służby (ul. Dunajewskiego 5, II piętro, telefon 23-14) **nie podlega likwidacji. Przeciwnie** — likwidacji podlegają jedynie prywatne **zarobkowe** biura pośrednictwa pracy dla służby domowej, zaś nasze **społeczne** biuro pośrednictwa pracy **likwidacji nie podlega** i agendy swoje stale rozszerza.

Zarząd biura.

KRONIKA

Kraków, 15 lutego.

Teatr TUR

W **niedzielę 16 bm.** wystawia teatr TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 niezwykle wesołą komedję w 3 aktach p. t.

„POTASZ I PERLMUTTER",

której **premjera wypadła nadzwyczajnie. Niezwykle efektowna komedja grana będzie po cenach zniżonych. Początek punktualnie o godz. 6 wieczór. W antraktach koncert orkiestry Org. Młodz. TUR.** Wstęp od 1'50 zł. do 50 gr. z dodatkiem 10 groszy na garderobę. Bilety do nabycia u tow. Pietruchy.

—ooo—

BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA NA R. 1930/31 ZOSTAŁ JUŻ PRZEZ MAGISTRAT UCHWALONY. Budżet ten zamyka się w wydatkach w sumie około 25 milj. zł. Nadwyżka pokrycia po stronie dochodów wynosi 4.209 zł. — W przyszłym tygodniu budżet będzie przedłożony komisji budżetowej a następnie Radzie miejskiej.

USUWANIE BRAKÓW I WADLIWOŚCI W INSTALACJACH WODOCIĄGOWYCH. Magistrat wydał rozporządzenie o obowiązku usuwania braków i wadliwości w instalacjach wodociągowych. Obowiązek utrzymania instalacji wodociągowej w należytym stanie obciąża właścicieli realności, oraz posiadaczy wewnętrznego urządzenia wodociągowego (lokatorów), a to zależnie od tego, czy urządzenie wodociągowe jest wewnętrzne, czy też należy do użytku więcej lokatorów — względnie czy chodzi o remont, wymagający naruszenia konstrukcyjnych części domu. Wobec niestosujących się do tego wezwania, magistrat zarządzi wykonanie zastępcze (usunięcie usterek) przez Zarząd wodociągu miejskiego na ich koszt i zastosuje karę pieniężną celem przymuszenia i wymierzy grzywnę.

Z MUZEUM NARODOWEGO.. Pan Stanisław Schwalbe złożył w darze do Muzeum Narodowego za pośrednictwem wiceprezydenta W. Ostrowskiego piękny obraz Jana Rembowskiego, przedstawiający porucznika Legjonów Machnickiego. Obraz wystawiono w sali Legjonów.

WYSTAWA ZRZESZENIA „SZTUKA" wywołała ogromne zainteresowanie i codzienny ruch w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wzmógł się ogromnie. Wystawa ta, którą każdy miłośnik sztuki powinien zobaczyć, trwać będzie jeszcze 2 tygodnie, gdyż w marcu odbędzie się wystawa starego portretu, do której od szeregu miesięcy czynią się przygotowania. Wystawa obejmie portret do roku 1830. Właściciele starych portretów proszeni są o zgłaszanie deklaracji, czy chcą wystawić je i podać w przybliżeniu autora lub epokę. Wystawę na tę wystawę będą tylko przyjmowane z Krakowa i najbliższej okolicy.

Tajemnicze morderstwo przy ul. Długiej

Przez cały wczorajszy dzień organa śledcze policji krakowskiej z nacz. wydziału śledczego st. kom. Polakiem i kom. Cyganem prowadziły dochodzenia w kierunku wyświetlenia tajemniczego morderstwa rabunkowego, dokonanego na Róży Kleinowej, właścicielce restauracji przy ul. Długiej 33.

Ogółem przesłuchano około 15 osób, a nadto w nocy z czwartku na piątek **przeprowadzono obławy w całem mieście i w podejrzanych spelunkach.** Wywiadowcy zwracali baczną uwagę na zakłady jubilerskie, czy przypadkowo nie zgłosi się ktoś ze sprzedażą zrabowanych kosztowności Kleinowej. Zawiadomiono również wszystkie urzędy śledcze w kraju i na pograniczu.

PIES POLICYJNY

Na miejsce tajemniczej zbrodni **sprowadzono z okręgowego urzędu śledczego psa policyjnego.** Pies doszedł do łóżka, na którem zamordowano Kleinową, poczem skierował się nagle do łazienki, skąd wybiegł do ogrodu, węsząc za śladami, tutaj zatrzymał się kilka minut, obiegł parokrotnie cały ogród i zgubił się w śladach, niewątpliwie przez to, że bezpośrednio po wykryciu morderstwa wiele osób chodziło po ogrodzie.

DZIEŃ PRZED TRAGICZNĄ NOCĄ,

jak wykazały dochodzenia, spędziła Kleinowa czas u swej siostry p. Bezuchowej, właścicielki apteki przy ul. Szlak. Skarżyła się ona na silny ból gardła i o godz. 9'45 wieczór udała się do domu.

W nocy lokatorzy mieszkający nad mieszkaniem Kleinowej słyszeli szarpanie oknem, do czego jednak nie przywiązywali więcej wagi. Niewątpliwie **był to moment, gdy bandyta otwierał okno w łazience,** przez które wszedł do pokoju Kleinowej.

Rano sąsiedzi

ZAUWAŻYLI OTWARTE OKNO

w kuchni, a w niej porozrzucaną bieliznę. Zawiadomili o tem p. Bezuchową, która przybyła natychmiast z laborantem. Gdy ten wszedł do środka i zauważył leżące zwłoki Kleinowej na łóżku, cofnął się natychmiast. Wtedy dopiero p. Bezuchowa wraz z sąsiadami weszła do środka i z przerażeniem stwierdziła morderstwo, poczem dała znać o tem policji.

Mąż zamordowanej Kleinowej, który żył z nią w separacji, leży od pierwszych dni lutego ciężko chory w szpitalu w Krakowie. Policja przesłuchała go, jednak zeznania jego nie przyczyniły się do wyświetlenia zagadkowej zbrodni.

Sprawca napadu rabunkowego był widocznie zawodowym bandytą, gdyż z taką umiejętnością zatarł za sobą wszelkie ślady, że policja nie ma żadnego punktu oparcia do śledztwa. **Pozostawiony na szybie odcisk palca nie daje dokładnego obrazu, któryby umożliwił przeprowadzenie daktyloskopijnej analizy.**

CO ZRABOWANO KLEINOWEJ

W związku z dokonanem morderstwem na osobie Róży Klein, organa śledcze stwierdziły, że z kasy ogniotrwałej mieszkania wymienionego skradziono nast. kosztowności: kolję złotą z 12 brylancikami w kształcie motyla, 2 łańcuchy złote, wisiorek złoty, dwa pierścionki z 3-ma brylantami i pierścionek z brylantem, 3 lub 4 nitki korali koloru różowego, obrączkę żelazną ślubną.

NAGRODA 1000 ZŁ. ZA WYKRYCIE ZBRODNIARZA

Stefan Hoffman, kupiec z Wadowic, brat zamordowanej Kleinowej, **ofiarowuje 1000 zł. za wykrycie sprawcy morderstwa, względnie za udzielenie informacyj, któreby przyczyniły się do wykrycia sprawcy morderstwa.**

—ooo—

AKCJE TOWARZYSTWA PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH na rok 1930 sprzedaje kancelarja pałacu Sztuki, plac Szczepański 4. Ze względu na ilość wystaw, jakie odbędą się w tym roku, na losowanie dzieł sztuki i nową premję, należy pospieszyć się z zakupywaniem akcyj.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu akademickim u brata swojego popełnił zamach samobójczy 23-letni J. M. handlowiec, przez wypicie flaszeczki jodyny. Lekarz pogot. rat. po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperata do szpitala.

DZIECKO W PODARUNKU. Katarzyna Szczurek, zam. przy ul. Strzeleckiej 7, zgłosiła w policji, że nieznana jej kobieta w bramie magistratu oddała jej do przytrzymania na chwilkę 4-ro tygodniowe dziecko płci żeńskiej, poczem oddaliła się i więcej nie wróciła. Dziecko oddano do Miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

WIELKIE WŁAMANIA. Otter Zofja, zam. przy ul. Józefa 21 zgłosiła w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jej mieszkania, skąd skradli gotówkę 1.500 zł. i 120 dolarów amer., oraz biżuterję na łączną kwotę 10.000 zł. Dochodzenia w toku. Pinkus Halpern, zam. przy ul. Miodowej 25 zgłosił w policji, że skradł mu nieznany sprawca z wystawy sklepu kuśnierskiego przy ul. Senackiej 9, 1 płaszcz damski futrzany ze źrebców, wart. 1.300 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 17 lutego o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr. Stefan Inglot: „Kolonizacja w średniowiecznej Alzacji".

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. — Na walnem zebraniu w dniu 13 bm. ustalono następujący skład zarządu: prezes Kazimierz Witkiewicz, wiceprezes dr. Justyn Sokulski, sekretarz Dr. Robert Jahoda Żółtowski, skarbnik Dr. Jan Robel, bibljotekarka Helena Lipska. Do wydziału weszli: Dr. Aleksander Birkenmajer, Dr. Jarosław Dobński, prof. Stanisław Jakubowski, Dr. Michał Janik, Dr. Stefan Komornicki, Dr. Izydor Minder, Dr. Kazimierz Piekarski, dyr. Władysław Żychowicz. Za zasługi w dziedzinie bibljofilskiej mianowano Kazimierza Hałacińskiego członkiem honorowym Towarzystwa Miłośników Książki.

STARANIEM TOWARZYSTWA „NASZE DZIECI" odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 7 wieczorem przy ul. Krakowskiej 23 I piętro, odczyt adw. dra Jakóba Brossa pod tytułem „Jak chronić dzieci przed drogą przestępstwa". Wstęp wolny.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ na „Szwejka" na dzień przed terminem przedstawienia stale brakuje biletów, sukcesowa sztuka pozostaje jeszcze na afiszu przez najbliższe dni bez przerwy aż do urlopu Stefana Jaracza. W niedzielę popołudniu poraz piętnasty „Maman do wzięcia".

ZESPÓŁ BALETOWY GERTRUDY BODENWIESER, cieszący się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, — wystąpi w przejeździe do Rumunji tylko jeden raz w piątek 21 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2—9 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

JUBILEUSZ AKADEMICKIEGO KOŁA ARTYSTYCZNEGO MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLASYCZNEGO W KRAKOWIE. Program uroczystości jubileuszowych, połączonych ze zjazdem dawnych członków, rozpocznie się dziś w sobotę nabożeństwem w akademickim kościele św. Anny o godzinie 10 przedpołudniem. O godzinie 11 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego Akademja Jubileuszowa, którą transmitować będzie radjo krakowskie. Popołudniu o godzinie 3'30 przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego: „Bracia" Plauta. Po drugiej odsłonie nastąpi na scenie złożenie hołdu Założycielowi Koła prof. M. Boguckiemu.

—ooo—

KARNAWAŁ

BAL FRANCUSKO-POLSKI odbędzie się dziś w sobotę w salach kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza. Osoby, pragnące wziąć udział w balu, a które dotąd zaproszeń nie otrzymały, zechcą podać nazwiska i adresy w stowarzyszeniu Przyjaciół Francji (ul. Pijarska 7, parter) między godziną 6 a 8 wieczorem.

—ooo—

SPORT

MISTRZOSTWO HOCKEYA NA LODZIE OKR. KRAKOWSKI: CRACOVIA—MAKKABI 4:1, SOKÓŁ—WISŁA 2:1. Cracovia łatwo pokonała swego przeciwnika, który jest najsłabszym zespołem A-klasowym. Sędziował p. Greschler. — Sokół wygrał po zaciętej walce z Wisłą, która grała zasilona p. inż. Sroubkiem, zapewniając sobie drugie miejsce w tabeli. Sędziował p. Szerauc. Tabela mistrzowska przedstawia się następująco: 1) Cracovia 5 g., 8 punkt.; 2) Sokół 5 g. 7 punkt.; 3) Wisła 4 g. 3 punkt.; 4) Makkabi 4 g. 0 punkt. Pozostają do rozegrania zawody Wisła—Makkabi, które odbędą się dziś w sobotę o godzinie 3 popołudniu na boisku Makkabi, oraz Wisła—Cracovia i Sokół—Makkabi.

LEGJA—WAWEL rozegrają w niedzielę 16 bm. zawody hockeyowe o mistrzostwo klasy B na boisku WKS Wawel przy ul. Rajskiej (koszary) o godzinie 9 rano.

LEGJA—MAKKABI rozegrają zawody w koszykówkę i siatkówkę w niedzielę 16 bm. w sali „Sokoła" o godzinie 4. popołudniu.

—ooo—

Z Polski

STATYSTYKA KRYMINALNA. Wyszedł z druku nakładem głównego urzędu statystycznego tom IX, zeszyt 1-szy statystyki Polski, obszerne dzieło in folio o 421 str. druku, obejmujące dane dotyczące statystyki osób skazanych prawomocnie przez sądy w postępowaniu zwyczajnem

lub doraźnem (bez osób skazanych przez sądy wojskowe) za r. 1924. Zeszyt 2 zawierać będzie dane za r. 1925, a zeszyt 3 analizę za oba lata. Dzieło to jako pierwsze tego rodzaju wydawnictwo winno zainteresować wszystkich prawników i kryminologów. Cena zł. 12.

„GWIAZDKA" DLA DZIECI SZKOLNYCH W CZECHOWICACH. Staraniem socjalistycznego Wydziału gminnego w Czechowicach, urządzono „gwiazdkę" dla dzieci szkolnych. Zadanie to niełada, bo w gminie tej do szkoły uczęszcza 1604 dzieci, a przeważna część to dzieci biedaków, dla których poza koniecznemi łakociami trzeba i innego zaopatrzenia, gdyż specjalnie w tym roku z powodu kryzysu wiele rodzin nie mogło kupić najniezbędniejszych rzeczy. Że niezwykle trudna ta sprawa została należycie rozwiązaną, niech posłużą cyfry: koszta „gwiazdki" wyniosły złotych 12.786'32, na co złożyły się dobrowolne datki firm i obywateli gminy 1.684'50 zł. (w tem rafinerja „Vacuum" 500 zł.), dochód z festynu urządzonego w lecie przez gminę 1.300 zł., resztę tj. 9.801'82 zł. przeznaczył Wydział gminny jednogłośnie na urządzenie „Gwiazdki". Za powyższą kwotę kupiono dla każdego dziecka pakiet łakoci, dla biedniejszych zakupiono płaszcze, bieliznę, ubranka, obuwie itp. materjały, któremi obdzielono 612 dzieci. Zaznaczyć trzeba, że samego obuwia rozdzielono 293 pary. Obdzielanie dzieci nastąpiło w obecności naczelnika gminy i kierownika szkoły. Trzeba było widzieć uradowane dzieci przy otrzymywaniu podarunków, każdy musiałby przyznać, że trud urządzenia tej „gwiazdki" jest sowicie wynagrodzony tą szczerą radością dzieci. Nie można też pominąć, że praktyczne podarunki były ogromną pomocą dla biednych rodzin robotniczych, za co Wydział gminny zdobył uznanie i wdzięczność nietylko obdarowanych, lecz wszystkich obywateli gminy, albowiem wykazuje szczerą działalność i opiekę nad tymi, którzy tej opieki przedewszystkiem potrzebują.

JAK SIĘ ODBYŁ POGRZEB FRANCISZKA SIECZKI. We czwartek po poł. odbył się pogrzeb b. konfidenta policji politycznej Franciszka Sieczki. Trumna spoczęła na czterokonnym karawanie, niesiono kilka wieńców z czerwonemi szarfami oraz czerwone sztandary, na przodzie niewielkiego konduktu postępowała w ordynku grupa mężczyzn. Na cmentarzu Wolskim wygłoszono przemówienia, odgrażano się zdrajcom, wznoszono przeciw zdrajcom okrzyki. Przy spuszczaniu trumny do grobu rozległa się trzykrotna salwa rewolwerowa. Konduktowi pogrzebowemu towarzyszyła policja.

OSOBNIK, KTÓRY ZATRZYMAŁ SAMOCHÓD PREZYDENTA STRANDMANA, DOSTAŁ W SZPITALU ATAKU FURJI. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie Józefa Sicińskiego, który zatrzymał samochód, wiozący naczelnika państwa Estońskiego Strandmana, zwolnił aresztowanego pod warunkiem, że rodzina odda go pod opiekę lekarzy szpitala Jana Bożego. W szpitalu, w kancelarji doszło do gwałtownej sceny. Siciński usiłował wypędzić z kancelarji wszystkich obecnych, nie wyłączając matki, przy czem wołał: „Proszę stąd wyjść, ja tu rządzę". Kiedy do kancelarji wszedł lekarz szpitalny, dr. Szpakowski, który oświadczył Sicińskiemu, że musi przez pewien czas pozostać pod jego opieką, ten chwycił leżącą na stole książkę i rzucił ją na lekarza. Na pomoc dr. Szpakowskiemu pospieszył oddźwierny szpitala Sobieszko. Wówczas Siciński poszarpał książkę przyjęć w strzępy i rzucił się na Sobieszkę. Z trudem udało się opanować furjata i umieścić go na oddziale t. zw. bujnych. Na pytania lekarzy Siciński nic nie odpowiadał. Po upływie paru godzin Siciński się uspokoił, poznał matkę, z którą się czule pożegnał.

ZADOŚĆUCZYNIENIE ZA ZABICIE SIERŻANTA KOP. KOP zwrócił się za pośrednictwem władz polskich do polsko-sowieckiej komisji mieszanej, powołanej dla zbadania sprawy zastrzelenia sierżanta Latosińskiego, z żądaniem odszkodowania dla rodziny zabitego oraz ukarania winnych. Po stwierdzeniu tego przez świadków, że kula dosięgła zabitego na terytorjum polskiem, przedstawiciele ZSSR przyrzekli zaspokoić żądania strony polskiej, oraz oświadczyli, że winni zabójstwa zostali już ukarani.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO „USYPIACZA". W nocy z 12 na 13 bm. w Wilnie policja podczas rewizji w melinie złodziejskiej przy ul. Archanielskiej 47 aresztowała międzynarodowego usypiacza kolejowego Hirsza Mohowicza, mieszkańca Grodna, który ostatnio na szlaku kolejowym Warszawa-Wilno dokonał całego szeregu kradzieży, usypiając swe ofiary. Ostatnio Mohowicz obrabował w pociągu pospiesznym idącym z Warszawy do Wilna kupca wileńskiego Tucha, któremu zrabował większą sumę w złotych i dolarach.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY W POZNANIU. Od dłuższego czasu operowała na terenie Poznania niebezpieczna szajka międzynarodowych włamywaczy, która dokonała szeregu kradzieży, rozpruwając pancerne kasy przy pomocy tak zw. raka. Przeprowadzane dochodzenia stwierdzały, że działała stale jedna banda. W toku dochodzeń ustalono, że wszystkie te włamania kasowe były dziełem 3 zawodowych kasiarzy: Wiśniewskiego Kazimierza i Stawskiego Marjana z Poznania, oraz Gierewicza Aleksandra z Warszawy, specjalnie przybyłego do Poznania na „gościnne występy". - Ujęcie tych niebezpiecznych przestępców natrafiło na znaczne przeszkody, gdyż posiadają cały szereg „melin" i otoczywszy się siecią sowicie opłacanych konfidentów, ostrzegani byli tak, że na czas zawsze się ulotnili. Tropiąc we środę kasiarzy, otrzymano informacje, że gotuje się nowe włamanie do jednej z firm przy ul. Wrocławskiej, przyczem wywiady w sprawach położenia kas przeprowadzał Stawski Marjan. Nocy ubiegłej dokonano włamania do fabryki wódek Glinki przy ul. Wrocławskiej 30. Rabusie rozpruli kasę rakiem i zabrali około 100 złotych. Kiedy policja przyszła na ul. Wrocławską, zobaczyła światełko w firmie Glinka i przypuszczając, że są to kasiarze, weszła do lokalu (drzwi były otwarte). Na widok przedstawicieli władz bezpieczeństwa kasiarze porzucili narzędzia i zbiegli drugiemi drzwiami w kierunku ul. Szkolnej. Ulica ta jednakże była obstawiona przez policję, która przyłapała poszukiwanych trzech złodziei: Gierewicza, Wiśniewskiego i Stawskiego. Przy wymienionych znaleziono precyzyjne wytrychy oraz obligacje pochodzące z kradzieży w firmie Glinka. Aresztowani kasiarze poszukiwani są przez władze w Ostrowie, Lesznie, Bydgoszczy i Poznaniu.

—ooo—

Z zagranicy

BOMBA NA LOKOMOTYWIE. We czwartek, późnym wieczorem na stacji Bytom zauważono w cylindrze parowozu bombę z lontem, — mającą kształt rury żelaznej. Maszynista pociągu Karol Starzyński zauważył, że w czasie przejazdu pociągu ze stacji Borek do Bytomia rzucono na parowóz jakiś przedmiot z mostu, znajdującego się między temi stacjami. Zawiadomione władze niemieckie zabrały pocisk do zbadania.

OKOŁO SPRAWY GEN. KUTIEPOWA. Paryski „Matin" donosi, że nieznana osobistość wyznaczyła dalszą nagrodę w wysokości pół miljona franków dla tego, kto przyczyni się do odnalezienia gen. Kutiepowa martwym lub żywym, względnie przyczyni się do odkrycia sprawców porwania. Wobec tego ogólna suma nagrody wyznaczonej za odnalezienie gen. Kutiepowa sięga już miljona stu tysięcy franków. Ostatnio Paryż ma swoją drugą sensację podobną do porwania gen. Kutiepowa. Usiłowano mianowicie porwać 8-letniego syna rodziny emigranckiej rosyjskiej. W parku Vincennes, podczas gdy chłopiec przebywał w towarzystwie guwernantki, podeszło dwóch nieznanych mężczyzn, którzy, powołując się na polecenie ojca, zapraszali chłopca i guwernantkę do stojącego przed bramą parku samochodu. Kiedy guwernantka nie uczyniła zadość prośbie osobników, usiłowali oni przemocą wciągnąć ją do samochodu wraz z chłopcem. Manewr ten jednak zauważyła straż parku oraz przechodnie, którzy napastowanym przybyli z pomocą. Dwaj mężczyźni w obawie przed zatrzymaniem ich przez publiczność wskoczyli do samochodu i szybko odjechali.

BOJÓWKA KOMUNISTYCZNA POD PIECZĘCIĄ. Policja berlińska opieczętowała lokal komunistycznej organizacji bojowej, która pod firmą t. zw. kartelu antyfaszystowskiego „młodej gwardji" w miejsce rozwiązanego „czerwonego frontu komunistycznego" rozwijała w Berlinie i na prowincji ożywioną działalność. Skonfiskowano liczne dokumenty. Dalej policja berlińska aresztowała redaktora odpowiedzialnego komunistycznej „Rote Fahne" Armina Hauswirtha. Jest to w ciągu ostatnich 14 dni trzeci wypadek aresztowania odpowiedzialnego redaktora naczelnego organu niemieckiej partji komunistycznej. Na zarządzenie nadprokuratora trybunału Rzeszy aresztowany został pod zarzutem zdrady stanu redaktor naczelny komunistycznej „Hamburger Volkszeitung" Hoffman.

WIELKI WYBUCH. W Brooklynie (N. Jork) w jednym z jednopiętrowych budynków nastąpiła eksplozja. Wybuch był tak silny, że nietylko zniszczył budynek, lecz uszkodził poważnie sąsiadujące budowle. Szyby zostały zniszczone w całej dzielnicy. Między in. wyleciały okna w szkole powszechnej, w której odbywały się lekcje. 60 dzieci odniosło ciężkie rany.

POWÓDŹ NA SARDYNJI. Skutkiem huraganu i silnego przypływu zalane zostały w Sardynji znaczne przestrzenie. Zawaliło się szereg budynków a wiele mostów uległo zniszczeniu. Szkody są olbrzymie.

Uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu referentów w TUR

W lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, odbyła się w piątek piękna uroczystość zakończenia trzymiesięcznego kursu referentów, urządzonego staraniem TUR. Na uroczystość przybyli: z ramienia OKR PPS tow. dr. Rosenzweig i Wohnout, imieniem Rady Zw. zawodowych tow. Przybyś i Kożuch, z prezydjum TUR tow. Kluczka, Czerwieniec i tow. Rzeźnik, dalej r. m. tow. Kustowski, tow. Jura, tow. Węglowski, tow. Fleszar, zaś tow. Pietrucha, Białoruski i Janik z ramienia Org. Mł. TUR, imieniem referentów tow. dr. Ringelheim, dr. Pelzling, dr. Drobner, mgr. Z. Gross.

Po godz. 7 wieczór zagaił zebranie prez. TUR tow. *Korołewicz*, dziękując prelegentom za trudy, a kursistom za wytrwałość w trzymiesięcznej pracy, która wydała niezwykłe rezultaty. Podziękowaniem kierownikowi kursu dr. Szumskiemu za wzorowe prowadzenie kursu oraz niezwykły trud, zakończył mowca swe przemówienie.

W dłuższem przemówieniu przedstawił kierownik kursu tow. dr. *Szumski* znaczenie kursu dla ruchu socjalistycznego. Wchodzi do pracy nowy zastęp towarzyszy, aby głosić i utrwalać nasze idee wśród proletarjatu grupującego się pod sztandarami PPS. Następnie tow. dr. Szumski przedstawił przebieg kursu, podkreślając pracę tak prelegentów, jak i słuchaczy i dał przegląd statystyczny udziału słuchaczy w wykładach. *Zapisało się na kurs 42 towarzyszy, w pierwszym miesiącu odpadło trzynastu, zaś ukończyło trzymiesięczny kurs 19 towarzyszów. Kurs trwał od 11 listopada 1929 do 7 lutego br.*

Po przedstawieniu powyższej statystyki tow. dr. Szumski *rozdał „zaświadczenia" ukończenia kursu* które otrzymali następujący towarzysze: Seweryn Białoń, Józef Biedroń, Marjan Bogatko, Rudolf Cichoń, Jan Florkow, S. Goldman, Fr. Jaich, Wł. Janczur, Emil Koczan, Edw. Marszałek, Bog. Migas, Adam Mika, Bronisław Nowak, St. Struzik, Jan Warchoł, Kaz. Winiarski, Marjan Wroński, Stef. Wyrodek i Henryk Ziffer.

Następnie *imieniem OKR PPS* piękne przemówienie wygłosił tow. *W. Wohnout*, wspominając tradycje ruchu oświatowego PPS i wyrażając radość, że przybywają nowe kadry działaczy partyjnych w szeregach towarzyszy, którzy ukończyli kurs referentów. Również tow. *Przybyś imieniem Rady Zw. zawodowych*, powitał serdecznie kursistów i życzył im owocnej pracy, czy to w Związkach zawodowych, czy to w służbie politycznej PPS. Po przemówieniach: im. referentów kursu tow. mg. *Z. Grossa i kursisty tow. Jaika*, zakończyła się część oficjalna uroczystości.

Przy herbatce, toczyła się dyskusja, w której przemawiali tow. dr. Szumski, dr. Drobner, kursiści Struzik, Nowak, Biedroń, tow. Białoruski itd. Wśród serdecznego nastroju, zebranie przeciągnęło się do późnego wieczoru. Częścią gospodarczą zajmowały się tow. Janina Rybicka, Józefa Kotusińska, Kosarewiczówna i Kirsenkowa, za co im się należy serdeczne podziękowanie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 lutego.

SPRAWA ADWOKATA DRA KORKESA PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM W WARSZAWIE

W głośnej sprawie Dra Korkesa jego obrońca wniósł kasację do Sądu Najwyższego z powodu odmówienia warunkowego zawieszenia kary i jej skutków przez sąd apelacyjny w Krakowie. Na skutek tej kasacji Sąd Najwyższy wyznaczył rozprawę kasacyjną na dzień 17 lutego. Na rozprawę Dr. Korkes chciał przybyć z Wiednia, lecz konsulat polski we Wiedniu **odmówił mu wizy na wyjazd do Polski.** — Dr. Korkes wobec tej odmowy zwrócił się telegraficznie i telefonicznie z zażaleniem do premiera Bartla, ministra Dutkiewicza i innych osobistości, domagając się zezwolenia na przyjazd do Polski, przynajmniej na czas rozprawy. — Równocześnie obrońca jego Dr. Goldblatt zwrócił się telefonicznie do prezesa Sądu Najwyższego z interwencją, względnie o odroczenie rozprawy do załatwienia tego incydentu prawnego.

O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

Wczoraj przed krakowskim sądem przysięgłych zakończyła się dwudniowa rozprawa o agitację komunistyczną. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał: **Alojzego Kosińskiego na 1 rok, Marję Wein na 1 rok, a Samuela Sperlinga na 3 i pół lata ciężkiego więzienia.** Po ogłoszeniu wyroku Sperling wyszedł ze sali rozpraw wśród śpiewu „Międzynarodówki".

Zamknięcie dyskusji generalnej nad projektem zmiany konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej zakończono dyskusję generalną. Poseł Sławek, który miał dziś przemawiać, będzie mówił na najbliższem posiedzeniu we **wtorek.**

Komisja uchwaliła zwrócić się do marszałka Sejmu w sprawie wydrukowania wygłoszonych w komisji przemówień i zaproszenia rzeczoznawców do podkomisji.

BB wywołał znów zajście w komisji wojskowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej obradowano nad wnioskiem klub narodowego o wybranie komisji nadzwyczajnej dla zbadania spra**wy masowych zwolnień względnie emerytowania kilku tysięcy oficerów.** Wniosek uzasadniał poseł **Osada** (klub narodowy), wskazując, że masowe przeniesienia oficerów w stan spoczynku mijają się z przepisami prawa i że minister spraw wojskowych jest za to odpowiedzialny i może za to **odpowiadać przed Trybunałem Stanu.**

Poseł **Trąmpczyński** (klub narodowy) zarzuca, że komisje superrewizyjne nie kierowały się objektywnością lekarską, a zwalniały zdrowych oficerów, wydając orzeczenia o chorobach, których ci oficerowie nie mieli. Mówca popiera swe twierdzenie obfitą korespondencją zwolnionych oficerów.

Poseł **Burda** (BBS) naturalnie broni ministra spr. wojskowych, oświadczając się przeciw wnioskowi. Podobnie oświadczają się posłowie Kleszczyński i Birkenmajer (BB).

Poseł **Harniewicz** (ChD) przyłącza się do wniosku klubu narodowego i stwierdza, że takie masowe przeniesienia w stan spoczynku nie przynoszą dla armji nic dobrego.

TOW. POSEŁ LIEBERMAN

oświadcza, że wybór nadzwyczajnej komisji nie doprowadziłby do żadnego konkretnego rezultatu. Pewne jest, że minister spraw wojskowych **odmówi wszelkich wyjaśnień i współdziałania z komisją,** a bez współdziałania z rządem praca komisji nie jest do pomyślenia. Co do przemówień posłów z BB mówca stwierdza, że **przyznali oni,** iż jest możliwą rzeczą, że szeregowi oficerów z powodu przeniesienia w stan spoczynku stała się krzywda. Nie można się zgodzić z tem, że, aby to leżało w interesie państwa. Mówca sam zna czterech oficerów, młodych i zdrowych, którzy obecnie pobierają emerytury z powodu przedwczesnego zwolnienia ich ze służby. Jest to **krzywda dla nich i dla państwa,** które ponosi niepotrzebne ciężary. — Dość jest **palnego materjału w naszej sytuacji wewnętrznej,** niema żadnej potrzeby stwarzania nowych ognisk konfliktów przez utworzenie nadzwyczajnej komisji, o której się **zgóry wie, że praca jej będzie bezcelowa** z powodu braku materjału, którego dostarczyć może tylko rząd. Sejm i posłowie nie mogą pozostać głusi na wielkie rozgoryczenie tych oficerów, którzy się czują pokrzywdzeni z powodu przedwczesnego zwolnienia. Mówca nie chce przesądzać, czy niezadowoleni oficerowie mają słuszność, ale skoro nie dopuszcza się ich do raportu przed ministra spraw wojskowych i skoro nad ich zażaleniami przechodzi się do porządku bez wniknięcia w treść, to **Sejm musi zażądać zbadania tych wypadków.** Utworzenie komisji nadzwyczajnej jest bezcelowe, niech rząd sam sprawę przeniesienia oficerów w stan spoczynku zbada i krzywdę usunie.

Mówca prosi o 10-minutową pauzę dla zredagowania rezolucji, a po pauzie składa

REZOLUCJĘ:

„Z uwagi na to, 1) że wedle coraz bardziej rozpowszechniających się opinji masowe przeniesienia oficerów w armji w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący i niezgodny z ustawą, 2) że pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportu przed p. ministra spraw wojskowych, 3) że niezgodne z ustawą przeniesienia w stan spoczynku obciążają skarb państwa — Sejm wzywa rząd, w szczególności także p. ministra spraw wojskowych, aby sprawę masowych przeniesień oficerów w stan spoczynku poddał **rewizji** w tym kierunku, aby zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadkach stwierdzonego naruszenia ustawy wyrządzona krzywda została usunięta."

Po sprzeciwie posłów z BB przystąpiono

DO GŁOSOWANIA.

Wniosek klubu narod. o wybór komisji nadzwyczajnej **odrzucono** 15 głosami przeciw 6.

Rezolucję tow. Liebermana przyjęto 15 gł. przeciw 10.

P. KOŚCIAŁKOWSKI SKŁADA PRZEWODNICTWO.

Przewodniczący komisji pos. Kościałkowski (BB) wobec uchwalenia rezolucji składa deklarację, w której oświadcza, że rezolucja ta definitywnie przesądza słuszność zarzutów, że wobec tego uznaje uchwałę komisji za szkodliwą dla spoistości armji, nie chce brać za to odpowiedzialności i **składa urząd przewodniczącego komisji wojskowej.**

Na wniosek posła Trąmpczyńskiego uchwalono odbyć następne posiedzenie **19 bm.** dla wyboru nowego przewodniczącego.

Referentem na plenum Sejmu wybrano pos. Osadę.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 15 lutego.

Wczorajsze posiedzenie otworzył prezydent K. Rolle wspomnieniem żałobnem, poświęconem pamięci zmarłego radcy miejskiego bl. p. dra Aronsohna. Pamięć Zmarłego uczciła Rada przez powstanie.

Następnie prezydent Rolle zdał sprawozdanie z interwencji u rządu, **w sprawie Bibljoteki Jagiellońskiej i kliniki ginekologicznej, na budowę których przeznaczył rząd odpowiednie kwoty. Rząd nie będzie budował pałacu sprawiedliwości w Krakowie z powodu braku funduszów na ten cel.** — Wkońcu zawiadomił prezydent, że bl. p. dr. Meisels zapisał 500 dolarów na Park Wolski.

Sekretarz **Strasik** odczytał wniosek nagły w sprawie przeniesienia wyższego urzędu górniczego do Lwowa.

WNIOSKI KLUBU PPS

1) **Sprawa zaległości podatku lokatorskiego,** wysokich odsetek za zwłokę i sposobu ściągania wywołuje zażalenia wśród niezamożnych sfer ludności miasta. Z tem łączy się uregulowanie sposobu inkasowania podatku lokatorskiego na przyszłość dla uniknięcia wzrastających zaległości, co leży także w interesie finansów gminy. Dlatego wnosimy: Rada miejska poleca sekcjom skarbowej i prawniczej: 1) **ustanowienie sposobu inkasowania bieżącego podatku lokatorskiego przez ustanowienie odpowiednich organów, 2) upoważnienie prezydjum i odnośnych organów: a) do rozłożenia zaległości tego podatku na czas do jednego roku, b)** do obniżenia, a w zasługujących na uwzględnienie wypadkach w okresie przejściowym do czasu uregulowania zaległości do darowania odsetek i kosztów egzekucyjnych; 3) prezydjum miasta poleca się uzyskanie zgody władz skarbowych do stosowania tych samych zasad do państwowego podatku lokatorskiego. W związku z tą sprawą przypominamy również rychłe załatwienie wniosków w przedmiocie **obniżeń odsetek za zwłokę** odnośnie do innych podatków i opłat miejskich..

II. **O skróceniu o 1 godzinę urzędowania w magistracie:** Urzędowanie w magistracie przedłużono o 1 godzinę bez uchwały Rady miejskiej. Odnośny wniosek klubu PPS, wyrażający zapatrywanie prawne, że zarządzenie to bez uchwały Rady miejskiej jest niezgodne ze statutem, — został przed ośmnastu miesiącami odesłany do sekcji prawniczej, ale sprawy tej dotychczas sekcji prawniczej nie przedłożono. Zapytujemy p. prezydenta, czy sprawa jest już dojrzała do załatwienia przez sekcję prawniczą i kiedy sekcji prawniczej zostanie przedłożoną.

Wreszcie wnieśli radcy PPS interpelację, kiedy zamknięcie rachunkowe za rok 1928/29 zostanie przedłożone Radzie miejskiej, oraz interpelację, że wobec **zbliżającego się sezonu budowlanego zapytujemy p. prezydenta, czy zgłoszono wykonanie większych budowli w mieście i czy gmina zamierza przystąpić do budowy domów mieszkalnych i jaki ma w tej sprawie konkretny i wykonalny plan finansowy, oraz budowlany.**

Po odpowiedzi na powyższe wnioski i interpelacje **prez. Rolle referował**

SPRAWĘ ETATU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Mowca zaznacza, że wnioski te są sprawiedliwością społeczną dyktowane względem tych, którzy oddali pracę dla miasta, a miasto winno im dać zabezpieczenie na starość. Obecny etat wynosić będzie 1847 niższych pracowników, tj. o 873 więcej niż dotychczas. Średnio poprawa bytu jednego pracownika będzie wynosić około 400 zł. rocznie po wejściu w życie nowego etatu. Obciążenie budżetu na ten cel będzie bardzo poważne, bo około miljona złotych rocznie. **Mimo to z całem poczuciem odpowiedzialności stoję przed świetną Radą w przekonaniu, że ludność, mając na względzie poprawę bytu niższych pracowników, przyjmie go z ochotą.** Dlatego pozwalam sobie przedstawić wnioski na uchwalenie etatu niższych funkcjonarjuszów miejskich. (Oklaski).

W dyskusji zabrał głos r. m. tow. dr. **Rosenzweig** imieniem klubu radzieckiego PPS, **przedstawiając dzieje pracy przygotowawczej i walki o stabilizację wszystkich funkcjonarjuszów miejskich. Dzięki niezmordowanej pracy klubu radzieckiego PPS, obecnie uchwalamy to wielkie dzieło zabezpieczenia na starość niższych funkcjonarjuszów miejskich. Mowca stwierdza, że dążenie do załatwienia tej sprawy popierał prez. Rolle z całego serca i dzięki jemu doszło to wielkie dzieło do końca. Wkońcu r. m. tow. dr. Rosenzweig złożył deklarację imieniem klubu radzieckiego PPS,** która na stronie 4 umieszczamy. (Burza oklasków).

(Na galerji odezwały się oklaski i głosy: „Niech żyją radcy PPS!).

Po przemówieniach mówców z innych klubów radzieckich etat niższych funkcjonarjuszów miejskich **przyjęto** wśród burzy oklasków, poczem przystąpiono do innych punktów porządku dziennego.

Sprawozdanie z dalszego przebiegu posiedzenia podamy w dniu jutrzejszym.

TELEGRAMY

PLAN YOUNGA I UMOWA POLSKO-NIEMIECKA

Berlin, 14 lutego (PAT). Dotychczasowy przebieg obrad w Reichstagu nad umowami haskiemi i układem warszawskim, zdaje się wskazywać na to, że trzecie czytanie projektu ustaw związanych z temi umowami nie zostanie tak prędko ukończone, a według przypuszczeń w berlińskich kołach poinformowanych nastąpić ma *najwcześniej w pierwszych dniach marca.* Co do układu z Polską, w kołach parlamentarnych niemieckich zauważyć się daje silna tendencja, aby przez wyeliminowanie umowy warszawskiej z całego kompleksu umów związanych z konferencją haską i nawiązanie *nowych rokowań z rządem polskim* przewlec i usunąć tę sprawę na plan drugi.

ZŁODZIEJE W MINISTERSTWIE

Wiedeń, 14 lutego (AW). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do biur ministerstwa opieki społecznej i skradli z kasy pieniądze i papiery wartościowe.

POKŁOSIE DYKTATURY W HISZPANJI

Hendaye, 14 lutego (PAT). Wczoraj w Madrycie około 1000 bezrobotnych urządziło manifestację na głównych ulicach miasta, usiłując dostać się do pałacu królewskiego. Interwenjowała policja, robiąc użytek z broni. Donoszą z Madrytu, że jeden z radnych miejskich zaskarżył generała Primo de Riverę o to, że nie zapłacił podatku od sumy 3,900.000 pesetów, zebranych w drodze subskrybcji na dom, który miał mu być ofiarowany.

GORĄCE WALKI POLITYCZNE

Buenos Aires, 14 lutego (PAT). W czasie starcia pomiędzy konserwatystami a radykałami w Lincoln dwie osoby zostały zabite, zaś przeszło 20 odniosło rany. Pomiędzy rannymi znajduje się dwóch deputowanych.

Ruch kolejarski

DZIEDZICE. W dniu 30 stycznia odbyło się walne zebranie członków ZZK. Na przewodniczącego powołano kol. Dwornniczka, na sekretarza kol. Trybusia. Sprawozdanie zdawali kol. Trybuś i Mrózek, uzupełnił kol. Tomaszewski. Po dyskusji nad sprawozdaniem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem dokonano wyboru nowego zarządu Koła, do którego weszli kol.: Tomaszewski prezes, Dworniczek wiceprezes, Trybuś sekretarz, Mrózek skarbnik, jako członkowie kol.: Cholewa, Szklarz, Janik, Kołoczek, Francus, Borski, Tyc Józef, Sachs, Krysta. Komisja rewizyjna kol.: Ladenberger Janota, Oczko, Pawiński i Brzoza.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY W KRAKOWIE urządza w sobotę 22 lutego w salach Związków Zawodowych przy ulicy Dunajewskiego 5 II piętro

Wielką Turową Redutę

Z KONKURSEM NA NAJPIĘKNIEJSZĄ Z PAŃ.

Początek o godzinie 9 wieczór.

Każdy z uczestników na pokrycie kosztów złoży 3 zł., członkowie Organizacji Młodzieży TUR 2 zł. Jazz-band i mandoliny będą grały przez całą te noc szaloną.

Przegląd gospodarczy

BANK POLSKI PŁACI 20 PROC. DYWIDENDY

We czwartek odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego. Przedyskutowano i przyjęto sprawozdanie z działalności Banku za rok ubiegły i przyjęto jednomyślnie wniosek Rady wypłaceniu akcjonarjuszom 20 zł. od akcyj tytułem dywidendy za rok 1929. Zebrani przyjęli ponadto uzupełnienie artykułu 56 statutu Banku w związku z niedalekim terminem powstania Banku rozrachunków międzynarodowych i udziałem w tej instytucji Banku Polskiego. Wzmiankowany artykuł uzupełniono ustępem: „Ponadto Bank może brać udział w instytucjach międzynarodowych, mających na celu ułatwienie współpracy banków emisyjnych". W zakończeniu dokonano wyborów 5 członków Rady i ich zastępców.

REZERWY ZBOŻOWE W NIEMCZECH

Berlin, 14 lutego (PAT). Rząd Rzeszy, przychylając się do wniosku ministra wyżywienia Dietricha, uchwalił, celem utrzymania cen rynkowych na żyto, wyasygnować 20 miljonów marek na zakup żyta, przeznaczonego do zamagazynowania.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., masło zwycz. 1 kg. 5'80—6'20 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja 1 szt. 13—15 gr., jabłka kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2'20 zł., kury szt. 4—8 zł., kaczki szt. 5—8 zł., indyki szt. 16—24 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., selery 1 kg. 35—40 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 25—30 gr., karp żywy 1 kg. 5 zł., szczupak żywy 1 kg. 6—7 zł., sandacz żywy 1 kg. 7—8 zł., sandacz mrożony 1 kg. 4—4'75 zł., lin żywy 1 kg. 4—4'50 zł., brzany żywe 1 kg. 5'50—6 zł., świnki żywe 1 kg. 4'50—5 zł., sum żywy 1 kg. 3 zł., okoń żywy 1 kg. 2'50—3 zł., wiślane średnie 1 kg. 2'50—3'50 zł.

Związki i zgromadzenia

WIECZORNICA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR W PODGÓRZU. Organizacja Młodzieży TUR w Podgórzu urządza w niedzielę 16 bm. wieczornicę z tańcami w Domu Związku Tramwajarzy, pl. Serkowskiego. Początek o godzinie 4 popołudniu. W programie: śpiew, deklamacja chóralna, muzyka. Wstęp dla członków 50 groszy, dla wprowadzonych gości 1 zł.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! W niedzielę 16 bm. o godzinie 11 przedpołudniem, w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, odbędzie się zgromadzenie robotników piekarskich Krakowa i okolicy z następującym porządkiem dziennym: 1) zniesienie pracy nocnej w piekarstwie; 2) nadmierna ilość i przeciążenie pracą młodocianych; 3) sprawy organizacyjne; 4) wolne wnioski.

BACZNOŚĆ DOZORCY W KRAKOWIE! — W niedzielę 16 bm. o godzinie 2 popołudniu w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro odbędzie się zgromadzenie w sprawie orzeczenia na rok 1930.

BACZNOŚĆ DOZORCY W PODGÓRZU! — W niedzielę 16 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Smolki 9 odbędzie się zgromadzenie w sprawie orzeczenia na rok 1930.

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA W KRAKOWIE I PODGÓRZU! W niedzielę 16 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. II piętro, odbędzie się zgromadzenie w sprawie zniesienia zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW U-MYSŁOWYCH (Sławkowska 6) zawiadamia, że wieczornice związkowe odbywają się jak dotąd co niedzielę. Początek o godz. 6 wieczorem.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Niedziela popoł.: „Maman do wzięcia" (ceny zniżone); wiecz.: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).
Poniedziałek: „Szwejk" (z udz. St. Jaracza).

KINOTEATRY

Bagatela: „Kaprys księżnej".
Corso: „Dzwonnik z Notre Dame".
Muzeum: „Dzieje wyprawy podbiegunowej". „Tygodnik aktualności", „Wesele Krakowskie". „Wesoła komedja".
Nowości: „Gdy miłość szumi".
Promień: „Czarny pirat".
Sztuka: „Nowy Jork w nocy".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Djabeł".
Warszawa: „Co kocha kobietka".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 15 lutego

11.15: Transmisja z Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego: jubileusz Akademickiego Koła Artystycznego miłośników dramatu klasycznego. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego". 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „W rocznicę stracenia Szymona Konarskiego" — wygłosi redaktor K. L. Komiński. 17.45: Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Reminiscencje z ekranu — wygłosi p. Zygmunt Leśnodorski. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie. — 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót stolarskich, ślusarskich, pokostniczych, malarskich, szklarskich, kaflarskich, instalacji gazowej, wodnej i elektrycznej przy budowie domu mieszkalnego 4-ro piętrowego dla pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, przy Alei Skrzyneckiego w Krakowie, rozpisuje się niniejszem licytację zapomocą ofert pisemnych, zastrzegając sobie jednak swobodny wybór oferty bez względu na wysokość, względnie niezatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert bez podania powodu.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Biurze Technicznem Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, ul. św. Wawrzyńca L. 15, I. p., pomiędzy godz. 11—2 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe za zwrotem własnych kosztów.

Oferty zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej wadjum w wysokości 2½ procent kwoty oferowanej wnosić należy na przepisanych formularzach i w kopertach zapieczętowanych w temże Biurze do dnia **27 lutego 1930 r.** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi ich otwarcie w Biurze Dyrekcji.

Oferty później wniesione, lub nie sporządzone wedle wzoru, lub bez wadjum uwzględnione nie będą.

DYREKCJA
KRAKOWSKIEJ MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ

OGŁOSZENIE.

Zarząd T-wa Domu Robotniczego w Krakowie, zawiadamia, że dnia **17 lutego 1930 roku w poniedziałek o godz. 18 wieczór** w sali Związków Zawodowych przy ulicy Dunajewskiego 5, II. p. odbędzie się:

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

członków Towarzystwa Domu Robotniczego (Spółdzielni) w Krakowie.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania członków.
2) Sprawozdanie Zarządu T-stwa z zamknięcia rachunków za 1929 rok.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej,
4) Uchwalenie budżetu T-stwa na 1930 rok.
5) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej T-stwa Domu Robotniczego.
6) Wnioski i interpelacje. 173

W razie braku kompletu przewidzianego statutem, następne Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym, o godzinie 19 wieczór, które będzie prawomocne do podjęcia wszelkich uchwał.

Ze względu na ważność obrad Walnego Zebrania prosimy o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Zarząd Towarzystwa Domu Robotniczego:

(—) poseł Z. Żuławski, (—) Dr. E. Mazur, (—) Wł. Jura.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Judka Młotek.

Sąd okręgowy
Rzeszów, dnia 14/XII 1929.
Firm. 517/29

Wpis Spółdzielni.

Do rejestru spółdzielni wpisano:

1) **Numer spółdzielni:** Spółdz. II. 52;
2) **Firma:** Kasa Kredytowa dla Przemysłu i Rolnictwa, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Kańczudze;
   Członkowie odpowiadają zadeklarowanemi udziałami oraz dalszą kwotą aż do 5 krotnej wysokości zadeklarowanych udziałów.
3) **Przedmiot przedsiębiorstwa:** a) udzielanie członkom pożyczek, b) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, c) winkulacja towarów, d) inkaso weksli, e) wogóle prowadzenie wszystkich czynności wymienionych w art. 9 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17/III 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321);
4) **Wysokość udziałów** wynosi 20 Zł płatne przy przystąpieniu lub w ciągu roku od zadeklarowania;
5) **Imiona i nazwiska członków zarządu i zastępców:** Abraham Grosshaus, członek zarządu i Izrael Laub, zastępca.

Data wpisu: 16 grudnia 1929.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.